

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 10 stycznia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 8 (3910)

Wyd. A

Nakład 56.362

Realizacja nowych zasad przydziału mieszkań przebiega zbyt opieszale

WARSZAWA

9 bm. w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej w Warszawie odbyła się krajowa narada kierowników wydziałów spraw lokalowych wojewódzkich i miejskich prezydentów rad narodowych, na której omówiono dotychczasową realizację nowych zasad przydziału mieszkań.

Jak wynika z informacji złożonej przez dyrektora generalnego resortu gospodarki komunalnej — inż. Jerzego Majewskiego, o ile wprowadzenie nowych zasad przydziału mieszkań od strony formalnej zostało właściwie zabezpieczone (uchwały, zarządzenia i wytyczne), to realizacja tych ważnych zadań pozostawia wiele do życzenia.

Przeprowadzone w ub. roku we wszystkich miastach objętych publiczną gospodarką lokalami kontrole wykazały szereg poważnych niedociągnięć, a nawet w niektórych

przypadkach całkowite lekceważenie wydanych zarządzeń. Warto dodać, że przezwyciężenie miejskie rady narodowe zgodnie z wytycznymi ustaliły przejściowe normy zaludnienia.

Jednak same zasady pracy komisji rozdziału mieszkań, jak również społecznych „trójek” kwalifikujących podania w większości miast są niezadowolające. Jak się bowiem okazuje, zbyt duży procent izb przyznawany jest osobom, które potrzebę otrzymania mieszkania uzasadniają jedynie wykonywaniem odpowiedzialnych funkcji.

Wyniki kontroli wykazały niemal powszechnie, poza nielicznymi wyjątkami, poważne opóźnienia w rozpatrywaniu wniosków. Największe zaległości w tej dziedzinie mają społeczne „trójki”.

Zbyt liczne są przypadki — stwierdzone podczas kontroli przydzielania mieszkań rodzinom, których dochód miesięczny na jedną osobę przekracza ustalone kwoty, tj. 1500 zł na osobę.

W wielu miastach stwierdzono wydawanie decyzji o przydziale mieszkań przez wydziały do spraw lokalowych z całkowitym pominięciem powołanych do tego komisji. Dla przykładu: w Gliwicach komisja podjęła decyzje w sprawie 39 wniosków, podczas gdy w tym samym czasie kierownik wydziału spraw lokalowych wydał, jednoosobowo, 452 decyzje o przydziale lokali.

Jak wiadomo, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przydziały nowych mieszkań muszą być jawne, a więc ogłaszane w siedzibach dzielnicowych rad narodowych. Tylko niewiele miast zastosowało się do tego obowiązku.

Panika wśród kolonizatorów w Irlandii Zachodniej

LONDYN

Z informacji prasy holenderskiej wynika, że wśród holenderskich władz kolonialnych oraz wśród żołnierzy holenderskich, stacjonujących w Irlandii Zachodniej, szerzy się panika. Czynnikiem są przygotowania do ewakuacji.

Z Irlandii Zachodniej napływają wiadomości sygnalizujące możliwość wybuchu powstania rdzennej ludności tego obszaru przeciwko władzom holenderskim. Korespondent Reutersa donosi z Londynu (aktualna stolica Irlandii Zachodniej), że „urzędników holenderskiej administracji ogarnia śmiertelna trwoga w związku z prawdopodobieństwem wybuchu powstania rdzennej ludności”.

Wspólnym wysiłkiem wsi

- ★ W ponad 30 tys. wsi działają komitety FJN
- ★ Czyny społeczne, melioracje, pomoc gospodarstwu zaniedbanym
- ★ Długofalowe plany pracy — nieodzowne

Powolywanie wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu, rozpoczęte przed pół rokiem dobiega końca. Komitety wybrano już w ponad 30 tys. wsi.

Zebrań wyborcze wiejskich komitetów FJN cieszyły się dużym zainteresowa-

niem. Tam, gdzie zorganizowano kilkudniowe kursy i seminaria dla aktywu wiejskiego, przedmiotem dyskusji były przede wszystkim sprawy absorbujące ogół mieszkańców wsi. Przed nowo wybranymi komitetami postawiono szereg konkretnych zadań.

Niektóre wiejskie komitety FJN mają już na swym koncie niemałe osiągnięcia. Zainicjowano wiele czynów społecznych, jak prace przy naprawie dróg, budowie remiz strażackich. Członkowie komitetów FJN wiele uwagi poświęcili również gospodarstwu zaniedbanym. Zbadano i przeanalizowano przyczyny trudności tych gospodarstw — oraz formy pomocy gospodarstwu samotnych kobiet i chorych rolników. Postanowiono spopularyzować zadania gromadzkich planów rozwoju rolnictwa wśród wszystkich gospodarzy oraz omówić z nimi możliwości podniesienia plonów upraw polowych i rozwoju hodowli.

Duże zasługi położyły wiejskie komitety w zalesianiu nieużytków i zadrzewianiu kraju, włączając się do akcji prowadzonej w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego przez Ogólnopolski Komitet FJN. W centrum ich uwagi znalazły się także melioracje, budowa przepustów wodnych, inwestycje komunalne, zagospodarowywanie resztek i inne przedsięwzięcia, które można realizować wspólnym wysiłkiem mieszkańców wsi.

Większość komitetów FJN opracowała długofalowe plany działalności, choć są jeszcze i takie, które zabrały się do pracy bez ustalonego u-

przednio planu. Zdarzają się też przypadki niezrozumienia roli i zadań komitetów, przejawiające się w próbach zastępowania organów władzy, np. w przyznawaniu ulg podatkowych, bądź ulg w dostawach obowiązkowych.

Wiejskie komitety FJN nie mają w tych sprawach żadnych kompetencji, mogą jedynie opiniować wnioski, bądź w uzasadnionych przypadkach — występować do odpowiednich władz z inicjatywą przyznawania ulg.

Jednolity system energetyczny krajów RWPG

BERLIN

Na konferencji prasowej w Berlinie w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego poinformowano, że jeszcze w styczniu br. nastąpi pełne włączenie do wspólnej sieci systemów energetycznych czterech krajów RWPG — NRD, Polski, CSRS i Węgier.

Dalszym krokiem w kierunku stworzenia jednolitego systemu energetycznego będzie uruchomienie w maju br. dwukierunkowej linii 220-woltowej między Węgrami a systemem energetycznym zachodniej Ukrainy. Do 1965 roku nastąpić ma połączenie systemów energetycznych wszystkich krajów RWPG.

Podjętym interesom poszczególnych krajów w tej dziedzinie przyniosą krajom zaangażowanym duże korzyści gospodarcze umożliwiając wzajemne wspomaganie się dodatkowymi mocami w godzinach szczytu i w wypadku poważniejszych awarii. W Pradze, gdzie będzie miał siedzibę centralny zarząd zjednoczonego systemu energetycznego, będzie także wspólny punkt rozdzielczy energii elektrycznej.

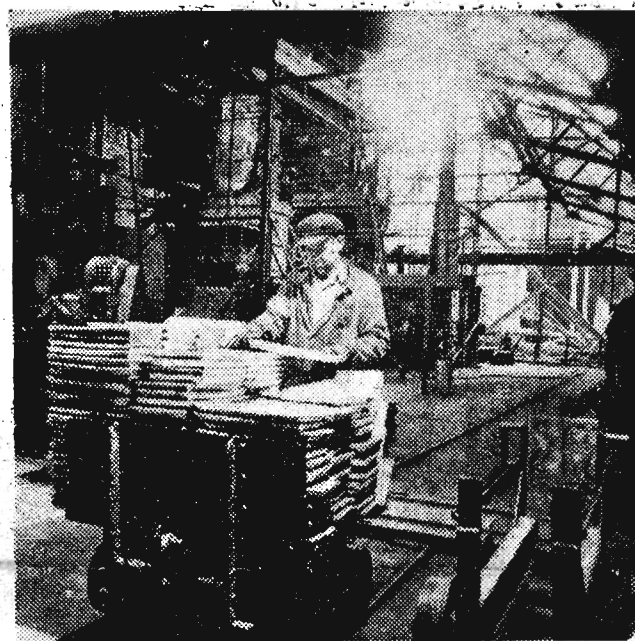
Niezwykły wyczyn radzieckich spadochroniarzy

MOSKWA

Dwaj radzieccy skoczkowie spadochronowi Janosz Bobruszko i Gennadij Bielski wykazali niezwykle zimną krew i odwagę podczas skoków ćwiczebnych z wysokości kilku tysięcy metrów.

W chwili po opuszczeniu samolotu Bobruszko spostrzegł, że czasa jego spadochronu rozdarta się, a przez powstałą dziurę wpada człowiek. Był to jego kolega Bielski. Bobruszko, nie tracąc zimnej krwi, schwył za linki spadochronu Bielskiego, powstrzymując jego dalsze spadanie. Jednakże niebawem rozdarty spadochron Bobruszki zaczął się zamknąć. Tym razem zimną krew okazał Bielski. Przez dziurę w spadochronie kolegi przeciągnął swój spadochron, który otworzył się utrzymując w powietrzu obu żołnierzy. Wyładowali oni szczęśliwie.

Przewodnicy Rady Najwyższej ZSRR odznaczyli obu dzielnych żołnierzy medalami „Za odwagę”.



W zakładach cynkowych „Silesia” w Katowicach produkują cynamk NO o czystości 99,99 proc., przeznaczony do produkcji białych cynkowych wysokiej jakości oraz do produkcji białej cynkowej farmaceutycznej. Prócz tego zakłady dostarczają również pewnej ilości czystego kadmu metalicznego, który otrzymywany jest jako produkt uboczny podczas rektyfikacji cynku. Na zdjęciu: Sztabki cynku (jeszcze zanieczyszczonego) przeznaczone do rektyfikacji. CAF — fot. Stasiak

Głokawe wydawnictwa turystyczne

Ukaże się przewodnik po Bieszczadach

WARSZAWA

W zakresie wydawnictw turystycznych w bież. roku ma się ukazać w sprzedaży ponad 30 przewodników oraz informatory, a także 9 albumów krajoznawczych. Bardzo cenną pozycją stanowić będzie przygotowany specjalnie na FIS album, poświęcony historii narciarskich mistrzostw świata, Tatrom i Zakopanemu. Wśród przewodników największą pozycję stanowić będzie „Przewodnik po Polsce”, który ma się ukazać w końcu czerwca br. Ten obszerny baedeker zawierać będzie m. in. opisy i tys. miejscowości, 100 tras turystycznych i 38 planów miast. Znajdzie się tam również część zawierająca indeks miejscowości z informacjami o hotelach, stacjach benzynowych itp. Przewodnik ukaże się w nakładzie 13 tys. egzemplarzy, najpierw w wersji polskiej, w przyszłym zaś roku w angielskiej.

Entuzjaci Bieszczadów otrzymają długo oczekiwanego przewodnik — Krygowskiego (wznowiecie), który ukaże się w maju br. w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. W tej samej serii i również w 10-tysięcznym nakładzie wydany zostanie przewodnik po Karpatkach (zupełnie nowa pozycja).

Wytrawni alpinści otrzymają w maju br. przewodnik po Tatrach Wysokich, zaś miłośnicy Sudetów — przewodnik po Sudetach środkowych. Oczekiwana pozycja jest niewątpliwie przewodnik po Warszawie, który w nakładzie 30 tys. egzemplarzy znajdzie się w sprzedaży w czerwcu br.

Maszynista-automat w moskiewskim metrze

MOSKWA

Pomyślnie wypadła próba zastosowania w metrze moskiewskim maszynisty — automatu do prowadzenia pociągu.

Obecnie na linii okrężnej metra moskiewskiego bada się pierwszy przemysłowy prototyp urządzeń automatycznych. W roku bieżącym na linii tej wypróbowane zostaną trzy pociągi, wyposażone w automatyczne maszynistów.

Groźba epidemii ospy w Europie?

GENEWA

Jak wiadomo, w Duesseldorfie zanotowano kilka wypadków zachorowań na ospę. Władze szwajcarskie zarządziły w poniedziałek masowe szczepienia wszystkich obywateli w związku z wykryciem w Szwajcarii wypadku ospy. W tamtejszym szpitalu znajduje się 26-letni obywatel niemiecki, który przybył z Duesseldorfu. Szereg osób, które stykały się z chorym bezpośrednio po jego przybyciu do Szwajcarii znajduje się pod obserwacją lekarzy.

Również władze innych państw, utrzymujących kontakty z Niemiecką Republiką Federalną, a także z Pakistanem podjęły daleko idące środki ostrożności. W Jugosławii wszyscy podróżni przelatujący samolotami z Duesseldorfu, muszą przedstawić

świadczenia szczepienia przeciwko ospie. Obowiązkowemu szczepieniu muszą poddać się także wszyscy obywatele udający się do Niemiec.

Podobne środki ostrożności zostały podjęte na lotniskach paryskich. Około 2 tysiące pracowników lotnisk Orly i Le Bourget zostało zaszczepionych.

W samym Duesseldorfie trwa masowa akcja szczepienia przeciwko ospie. Do poniedziałku zaszczepiono już 50 tys. osób. 70 osób poddano ścisłej kwarantannie. Jednakże mimo zakrojonej na tak szeroką skalę akcji zapobiegawczej, epidemia zdaje się rozszerzać. W poniedziałek do szpitala w Duesseldorfie przywieziono jeszcze jedną kobietę z przypuszczalnymi objawami ospy.



Sytuacja baryczna: Europa południowa oraz Rosja znajdują się w zasięgu wyżów barycznych. Poostała część Europy jest nadta pod wpływem układów niżowych.

Prognoza pogody: Zachmurzenie niewielkie, w godz. popołudniowych umiarkowane, rano zamglenia. Temperatura dniem od 8 st. C. do plus 3 st., nocą od 0 do minus 2 st. C. Wiatry umiarkowane, miejscami dość silne z kierunków południowych.

CIEKAWOSTKI

REŻYSER GORSZY NIŻ KAPRAL

Żołnierze amerykańscy zatrudnieni jako statysty przy realizacji filmu wojennego „Najdłuższy dzień” zwrócili się do Ministerstwa Obrony ze skargą na sposób, w jaki traktowani są przez reżysera. Oświadczyli oni, iż reżyser i inni filmowcy meczą ich przed kamerą bardziej, niż mogli

DNIA

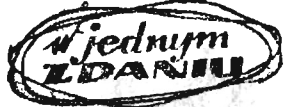
co pozwala mi na przebycie drogi z Verrieres do mego biura w centrum Paryża w ciągu pięciu godzin „kawa-drasów”. Obecnie przejazd tą samą trasą nowocześniejszym samochodem wymaga przeszło godziny” — brzmiał napis objaśniający. Tak to „koraki” na jezdni „białawiają” komunikację w dobre dziesięć.

by to zrobić najsurowy kapral. KONIE SZYBSZE OD... SAMOCHODU We francuskim muzeum samochodowym wystawiony jest list niemieckiego p. Vilmorine z 1878 r. Autor listu pisze: „Kupięm 3 kusaki,

Zmarł 171-letni Sudańczyk

CHARTUM

W wieku 171 lat zmarł najstarszy mieszkaniec Sudanu Abdullah Suliman. Miał on 50 wnuków. 7 jego żon zmarło w ub. wieku.



9 RM. podczas spotkania w Belwederze, uczestnicy narady poświęconej obchodom Tysiąclecia zapoznali przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Aleksandra Zawadzkiego z swymi terenowymi planami obchodów na rok 1962 i dalsze lata.

W PONIEDZIAŁEK wieczorem w pałacu Sukarno w Djakarcie prezydent Negera w Djakarcie bawiące obecnie w Indonezji kosmonauta radzieckiego Titowa orderem Republiki Indonezyjskiej — Gwiazdą II klasy — za zasługi w oparowaniu przestrzeni pozaziemskiej.

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa A. Zawadzki przyjął 8 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Cejlonu w Polsce T. B. Subasinghe, który słożył listy uwierzytelniające.

PREMIER rządu laotańskiego książę Souvanna Phouma powiadził w poniedziałek, iż gotów jest udać się do Genewy dla przedyskutowania spraw laotańskich, jeśli dwaj inni książęta Souphanouvong i Boua Om również zgodzą się tam przybyć.

JAK wynika z oświadczenia Komisji Energii Atomowej Kongresu USA, dowódczo amerykańskich sił lotniczych w porożeniu z Pentagonem ustalono ostatecznie plany kontynuowania prac nad realizacją tzw. programu „Pluto”, przewidującego budowę samolotu napędzanego atomowym silnikiem odrzutowym.

Problem Niemiec i Berlina - głównym tematem rozmów w Bonn

BONN
We wtorek około południa kanclerz Adenauer i premier Macmillan zakończyli swą pierwszą, ponad dwugodzinną rozmowę w cztery osoby. Głównym tematem rozmowy był problem Niemiec i Berlina, podczas gdy kwestia przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku potraktowana została tylko marginesowo. „Znakomita atmosfera” — jak podaje się w Bonn — towarzyszyła rozmowom. Równolegle w bońskim MSZ toczyła się rozmowa między ministrami spraw zagranicznych obu krajów — Schroederem i lordem Home. Po obiedzie wydanym przez Adenauera, rozmowy kontynuowane były w szerszym gronie.

Skąd Czombego otrzymuje broń?

LEOPOLDVILLE
8 bm. obradowała w Leopoldville Izba Deputowanych parlamentu kongijskiego. Parlament zwrócił się do wicepremiera centralnego rządu kongijskiego Antoine Gizenگی, by powrócił do stolicy Konga. Agencja Reutersa donosi z Elisabethville, iż Komisja Spraw Zagranicznych „parlamentu” katangijskiego „w zasadzie” zaaprobowala 8-punktowe porozumienie podpisane w Kitona przez Adolfa i Czombego, przewidujące położenie kresu secesji Katangi. Porozumienie z Kitona omawiane jest obecnie w Komisji Politycznej „parlamentu” Katangi. W kołach ONZ ogłoszono, iż w poniedziałek w stolicy B. Konga francuskiego, Brazzaville wylądował samolot, na pokładzie którego znajdowało się 35 obcych najemników, udających się do Katangi, gdzie mają pełnić służbę w zandarmerii Czombego. W poniedziałek pełniący obowiązki przywódcy partii Związek Narodu Afrykań-

Napięta sytuacja we Francji

- Członkowie OAS skradli broń z obozu wojskowego w Wersalu
- Komitet Obrony Republiki osirzege ultrasów i ich zwolenników

PARYŻ
We Francji utrzymuje się napięta atmosfera. Krażą pogłoski o przygotowaniu do puczu faszystowskiego. Policja francuska w Wersalu prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży broni z tamtejszego obozu wojskowego. Kradzieży dokonali członkowie

Organizacji Armii Podziemnej. Wjechali oni do obozu dwiema ciężarówkami legitymując się sfałszowanymi dokumentami. Paryski dziennik „Mond” pisze, iż kradzież broni z obozu wojskowego w Wersalu świadczy o tym, iż OAS otwarcie przygotowuje się do rozpoczęcia wojny domowej we Francji.

Tajne rozmowy francusko-algierskie w Impasie

PARYŻ
Według informacji agencji France Presse, tajne rozmowy francusko-algierskie znalazły się w impasie. Trzy zasadnicze sprawy nastrożają największą trudność: baza w Mers el Kebir, którą chcieliby utrzymać Francuzi, kwestia Sahary i kwestia statusu dla mniejszości europejskiej. Jednakże — pisze agencja France Presse — nie nie pozwala przypuszczać, że rozmowy są zerwane.

Władomości o możliwości zawarcia pokoju w Algierii oraz pogłoski o przygotowaniu puczu przez OAS wywołały na giełdzie paryskiej spadek akcji towarzyszy naftowych eksploatujących ropę naftową na Saharze. Na terenie Francji nadal odbywają się demonstracje składowych protestujących przeciwko prowokacyjnej działalności faszystów z Organizacji Armii Podziemnej. 8 bm. w godzinach wieczornych na drogach prowadzących do Paryża rozrzucono tysiące ulotek podpisanych przez Komitet Obrony Republiki. Ulotki ostrzegają OAS i

jej zwolenników, by zaprzestali swej działalności we Francji i Algierii. Głoszą one, iż obrońcy Republiki gotowi są odpowiedzieć siłą na siłę.

8 bm. na terenie Algierii ultrasi francuscy dokonali nowej serii zamachów bombowych. Zginęło 6 osób, a 13 odniosło rany. Najwięcej zamachów dokonano w Algierze i Oranie. W tym ostatnim mieście w pierwszym tygodniu 1962 r. bilans terrorku faszystowskiego jest szczególnie ponury. Wskutek eksplozji bomb plastycznych, granatów oraz napadów na cywilną ludność algierską 55 osób poniosło śmierć a 119 zostało rannych.

W poniedziałek na falach telewizji algierskiej nadała swą piracką audycję tajna rozgłośnia OAS. Audycja trwała 10 minut.

Heusinger i jego adwokaci

MOSKWA

„Krasnaja Zwiezda” z 9 bm. w artykule redakcyjnym zacytowanym „Heusinger i jego adwokaci”, demaskuje próby kół rządzących krajów NATO wyblebienia zbrodnierza nazistowskiego, Heusingera. Kierownictwo agresywnego bloku północno-atlantycznego — pisze dziennik — dokłada wszelkich starań, aby zatuszować słuszne oskarżenia przeciwko Heusingerowi, a generała hitlerowskiego, aby wymagać się od oddania pod sąd jednego z najbardziej niebezpiecznych organizatorów zbrodni hitlerowskich i zbrodni faszystowskich w latach drugiej wojny światowej.

Heusinger, jak to niezbicie dowodzą dokumenty, winien jest najcięższych zbrodni wobec pokoju,

zbrodni wojennych i zbrodni wobec ludzkości. Był on nie „zwykłym wykonawcą”, jak twierdzi jego obrońcy, lecz człowiekiem, który znajdował się u steru hitlerowskiej maszyny wojennej.

Adolf Heusinger popełnił szczególnie ciężkie zbrodnie wobec narodu radzieckiego. Kierował on egzekucyjnymi operacjami wojsk hitlerowskich na okupowanym terytorium radzieckim, organizował krwawe rozprawy z ludnością cywilną, ponosił on osobiste odpowiedzialność za opracowywanie i wykonywanie zbrodniczych zarządzeń i rozkazów dla oddziałów egzekucyjnych, które sankcjonowały każdą zbrodnie wobec cywilnej ludności. Na bezpośrednie rozkazy Heusingera wojska egzekucyjne likwidowały masowo jeńców wojennych, rozstrzelali zakładników, w tym również kobiety, dzieci i starców, paliły wieje i osiedla. Z inicjatywy Heusingera utworzono tzw. „Jagd-kommandos” do „polowania na partyzantów” i rozprawiania się z ludnością cywilną.

Heusinger jest zbrodniarzem. Powinien on stanąć przed sądem, ponieść zasłużoną karę za swe krwawe i podle czyny.

Mikołaj złoży wizytę w Mali

MOSKWA

Rząd Republiki Mali zaprosił pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Anastasa Mikołajana do odwiedzenia Republiki.

Mikołajan przyjął zaproszenie i wyraził zadowolenie z możliwości odwiedzenia Mali po wizycie w Ghanie.

Zamachu na Sukarno dokonali agenci holenderscy

DJAKARTA
Jak już podawaliśmy, w niedzielę w chwili, gdy udawał się na wiec w hali sportowej w Makasarze dokonano zamachu na prezydenta Sukarno. Zamach nie udał się. Granat rzucony przez nie wykrytego dotychczas sprawcę wybuchł w odległości 100 metrów od prezydenta, zabijając 3 osoby i raniąc 28.

W dniu wczorajszym 61-letni prezydent powrócił do stolicy kraju, Djakarty. Indonezyjska agencja prasowa ANTARA donosi, iż prezydent Sukarno oświadczył po powrocie do Djakarty, że zamachu na jego życie dokonali agenci holenderscy. Śledztwo prowadzone przez oficerów służby bezpieczeństwa w pel-

ni to potwierdziło. Dokładniejsze wyniki śledztwa podane zostaną po jego zakończeniu.

Sukarno oświadczył swym słuchaczom zebranym w pałacu prezydenckim, iż był to czwarty nieudany zamach na jego osobę. Drugi zamach miał miejsce w 1958 r. również w Makasarze. Podczas tej próby pociski z moździerzy eksplodowały po przebiegnięciu drogi łączącej Makasar z lotniskiem Mandai, którą jechał prezydent.

Pierwszego zamachu na Sukarno dokonano w Djakarcie w 1957 r. Trzecia próba zamachu podjęta była w 1960 r., kiedy to pilot samolotu odrzutowego ostrzelał jego pałac w Djakarcie.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Przygotowania do Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie

Choć wielka ta impreza sportowa odbędzie się w Rzeszowie dopiero w dniach od 12-18 marca br. — przygotowania do niej już trwają. W lokalu WKKFiT odbyło się ostatnio zebranie informacyjne z udziałem tow. Grzeszkowiaka i Lewickiego, członków zarządu OZB oraz licznych działaczy społecznych naszego miasta.

Ustalono, że cinością spraw zajmie się komitet organizacyjny, który zostanie powołany w dniu dzisiejszym. W ramach tego komitetu powołane zostaną komisje: organizacyjna, gospodarcza, sportowa, propagandowa i prasowa, które zajmą się poszczególnymi dziedzinami prac przygotowawczych do tej poważnej imprezy. A roboty jest niemało.

Przed wszystkim trzeba będzie rozwiązać nielatywy dla naszego miasta problem zakwaterowania na okres jednego tygodnia około 300 osób, w tym około 180 zawodników z całego kraju. Po objęciach jakie wysuwano w Warszawie przed powołaniem naszego województwa organizacji tej imprezy — sprawy te są niezwykle czułe, bo tak jak rozwiążemy ten problem — tak będą nas oceniać po mistrzostwach.

Drugi problem — to właściwie rozwiązanie wyżywienia uczestników mistrzostw, a więc odpowiednie lokale, szeroki asortyment dań, właściwa obsługa itp.

Trzeci ważne zadanie — to odpowiednia propaganda i dekoracja. Tu szczególne zadanie dla gospodarzy miasta oraz aktywów sportowego i rzeszowskich klubów sportowych. Wiąże się z tym także odpowiednie przyjęcie i zapiekowanie się wszystkim zawodnikami i uczestnikami mistrzostw, tak by czuli się oni w naszym grodzie możliwie jak najlepiej. W tych dniach odpowiedni wygląd musi przyjąć też nasze miasto.

Nie mniej ważna jest sprawa hali sportowej oraz dojeżdżających do hali. Przede wszystkim trzeba będzie hale odmalować i wyposażyć we wszelkie niezbędne urządzenia higieniczno-sanitarne i techniczne. Praca to ogromna, a czasu niewiele. Rozwiązania wymaga także sprawa dojeżdżania do hali, gdyż przy obecnym, jednym wejściu od strony ul. Lenina trudno będzie mówić

W sobotę wznowione zostaną spotkania bokserskie w I lidze

W najbliższą sobotę wznowione zostaną rozgrywki bokserskie w obu ligach pierwszej i drugiej. Drugą rundę mistrzowska w ekstraklasie zainaugurują w dniu 13 bm. spotkania Zawisza Bydgoszcz — Legia Warszawa i Wybrzeże Gdańsk — Gwardia Łódź. Na niedzielę terminarz przewiduje dalsze dwa mecze.

W Bielsku miejscowy BOTS gościć będzie dziesiątkę Stali ze Stalowej Woli. Bielskożanie — jak dowiedzieliśmy się — zmocowali ostatnio młodą drużynę i na własnym ringu mogą być groźni, tym bardziej, że zespół Zbyszka Pietrzykowskiego jest nadal przysiółkową „czerwona latarnia” w tabeli pierwszoligowej. Stawoccy natomiast, którzy przeważnie w rozgrywkach międzyligowych solidnie wykorzystali na treningu, poważnie myślał, w pierwszym rzędzie o odrobieniu trzynipunktowej straty do Legii, by następnie rywalizować z nią o miasto najlepszej dziesiątki w kraju. Droga do tego tytułu jest niezmiernie trudna, wzięw-

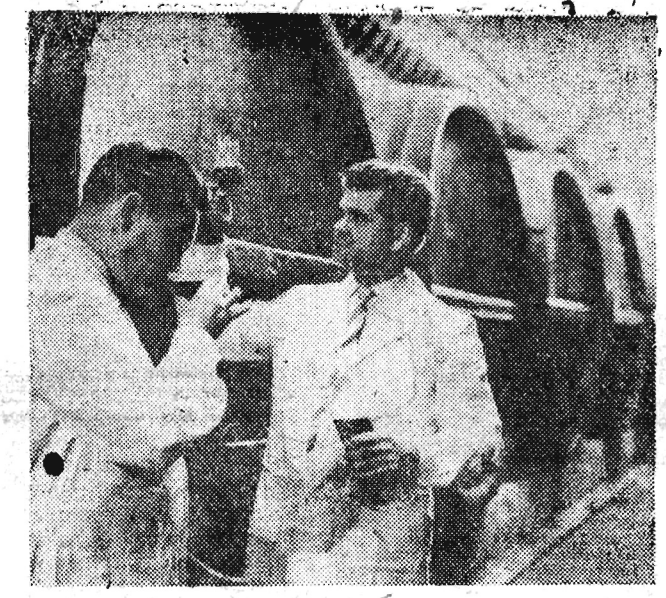
o sprawnej organizacji, zakładając, że codziennie na hali będzie około 2-3 tys. widzów. A zainteresowanie mistrzostwami jest już u nas ogromne. Na barkach Komitetu sportowy będzie jeszcze wiele innych spraw i problemów, które muszą być szybko i pomysłnie rozwiązane. Stąd apel do wszystkich władz, urzędów, instytucji i organizacji o maksymalną pomoc, by w dniu rozpoczęcia mistrzostw wszystkim było — jak to się mówi — zapiekane na ostatni guzik.

Wielu spośród wymienionych pięściarzy zobaczymy niewątpliwie w Rzeszowie, podczas indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, jakie odbędzie się w naszym mieście w dniach 12-18 marca br.

1. Legia W-wa	12:2	85:51
2. Hutnik N. Huta	10:4	83:57
3. Stal St. Wola	9:5	65:73
4. Wybrzeże Gd.	8:6	78:62
5. Gwardia Łódź	6:8	68:70
6. Zawisza Bdg.	4:10	61:77
7. LTS Łabedy	4:10	56:83
8. BETS Bielsko	3:11	58:83

Przed turniejem bokserskim „Trybuny Ludu”

Wielu z nich zobaczymy w Rzeszowie w dniach 12-18 marca br.



Piwnice Państwowej Hurtowni Win w Berlinie, to podziemne miasto, w którym magazynuje się pięć milionów litrów różnego wina, importowanych z całego świata. Leżące tu wina są pod stałym nadzorem kiperów, którzy decydują kiedy dany gatunek może być dostarczony na sprzedaż.

Na zdjęciu: Kiperzy kontrolują wino. CAF.

W celu rozpętania psychozy wojennej

KOPENHAGA
Wydano tu broszurę o niebytym w Danii nakładzie — 3.400 tys. egz., tj. więcej niż jedna broszura na każdego dorosłego mieszkańca kraju. Broszura ta, mająca na celu rozpętanie psychozy wojennej, wydana została zgodnie ze specjalną uchwałą rządu duńskiego. Wstęp napisał premier Kampmann. Nosi ona tytuł „Jeżeli rozpocznie się wojna”. Zawiera ona wskazówki dla ludności cywilnej, jak się ma przygotować do wojny. Poszczególne rozdziały zatytułowane są: „Nieprzyjaciół jest w naszym kraju”; „Stara i nowa broń”; „Ewakuacja”; „Co powinniśmy wziąć ze sobą”; „Co powinniśmy zabrać ze sobą do schronu na 8 dob”; „Mobilizacja”.

Splonęło 600 ton zboża

SZCZECIN
W nocy z 8 na 9 bm. wybuchł pożar w magazynie zbożowym PZZ w Resku (pow. Łobez). Pastwą płomieni padło około 600 ton ziarna. W gaszeniu pożaru brało udział kilkanaście jednostek straży pożarnej z okolicz-

nych miejscowości. Dojazd na miejsce utrudniała gołoleź. Płonące zboże udało się ugasić dopiero w godzinach porannych 9 bm. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Organa MO prowadzą śledztwo.

Twist i rock...

PARYŻ
Popularna francuska encyklopedia ilustrowana Larousse'a w następujący sposób objaśnia słowo „twist”: skrecać, owijać, rozkręcać, obchodzić, okręcać, zwijać, obejmować. Słowo „rock” odpowiada francuskim: huścić, kotłować, potrząsać, drzeć. Pojęcie „rock”, tj. tańczący rocka, wyjątkowo nie jest przez Larousse'a jako „osoba, która się kotłuje”.

Kampania pozornie tylko sprawozdawcza

W RZESZOWSKIM istnieje przeszło 1300 kółek rolniczych, z tego 50 powstało w ubiegłym roku. Zrzeszają około 70 tys. rolników (wliczając kobiety, członkinie kół gospodyń wiejskich). Jak wykazują obliczenia, przeszło 14 proc. gospodarstw wiejskich oparło już produkcję o kółka rolnicze, które w większości wypadków stały się poważną bazą techniczną. Jak poważną, mówią inne cyfry. Usługi dla rolników, a więc orki, młocka i podobne prace osiągnęły w ubr. wartość 35 mln złotych.

O rozwoju kółek decyduje głównie posiadany sprzęt rolniczy. Kółka dysponują ogółem 775 traktorami i innym nowoczesnym sprzętem o wartości 170 mln zł. Pozwala to na poważną mechanizację prac polowych i zmianę dotychczasowej struktury zasiewów, co przynosi rolnikom duże korzyści. We wsiach, gdzie dobrze pracują kółka rolnicze uprawia się coraz więcej roślin przemysłowych, a więc rzepak, buraków, a także traw nasiennej.

Kilkadziesiąt kółek rolniczych zasługuje na wyróżnienie. Niestety brak na to miejsca. Nie można jednak pominąć milczeniem kółka rolnicze w Kamieniu (pow. Nisko), zrzeszającego 300 członków, gdzie do dyspozycji rolników stoi 16 traktorów. Usługi świadczone tam na rzecz rolników cieszyły się dużym powodzeniem, a czysty zysk, który przeznaczono na dalszą mechanizację przekroczył 100 tys. złotych. Dobre rezultaty uzyskały również członkowie kółek rolniczych w Gacl (pow. Przeworsk), w Muninie (pow. Jarosław), Kosinie (pow. Łańcut) i Świlczy (pow. Rzeszów). Rezultaty tym cenniejsze, że mierzyć je można konkretnym wzrostem produkcji rolnej, nowymi metodami uprawy, hodowli itp.

Doświadczenia dobrze pracujących kółek rolniczych, a zwłaszcza rolników z Kamienia, gdzie wprowadzono po raz pierwszy w województwie rzeszowskim kompleksową mechanizację, budziły duże zainteresowanie mieszkańców nie tylko okolicznych miejscowości, ale nawet odległych powiatów. Często ktoś do Kamienia przyjeżdżał, by „zasłuchać języka”. W wyniku tych kontaktów w województwie rzeszowskim powstało około 20 ośrodków, w których rolnicy postanowili iść w ślady mieszkańców Kamienia, gromadząc większe ilości różnorodnego sprzętu rolniczego. Koncentracja traktorów i maszyn rolniczych w pewnych określonych rejonach wydaje się być słuszną, nawet jeżeli się weźmie pod uwagę tylko dotychczasowe doświadczenia uzyskane w województwie rzeszowskim. Oczywiście wiąże się ona z inicjatywą samych rolników, którzy wyrazić muszą gotowość uczestniczenia w zakupie sprzętu (chodzi głównie o 25 proc. wkładów). Coraz więcej jednak rolników rozumie, że gospodaro-

wanie starymi sposobami jest na dalszą metę niemożliwe. Na rozwój mechanizacji rolnictwa decydujący wpływ miała pomoc państwa. Fundusz Rozwoju Rolnictwa wynosi w woj. rzeszowskim w ubr. około 300 mln zł. Dzięki temu zakupiono w tym czasie 365 traktorów tak potrzebnych do prac polowych. W tym roku kółka zakupią dalszych 400 traktorów. Jeszcze o jednym ciekawym zjawisku warto wspomnieć. Mechanizacja rolnictwa — ułatwia młodzieży wiejskiej zdobycie zawodu. Już dziś w kółkach rolniczych pracuje 1132 traktorzystów. 300 osób zdobywa na różnych kursach umiejętność prowadzenia „stalowych

...wiosna na karku

rumaków”. Traktorzystów jest wciąż mało. Zawód to tymczasem nie do pogardzenia. Zarobić można 800 — 1500 zł miesięcznie, co przy dochodach z gospodarki rolnej stwarza dodatkowe warunki na poprawę stoły życiowej.

20 stycznia rozpoczyna się w kółkach rolniczych kampania sprawozdawczo-wyborcza. Wprowadzie celem jej jest dokonanie bilansu dotychczasowej pracy, wybór nowych władz, to jednak główny akcent kładzie się na opracowanie planów działania, które stanowią część składową ogólnogromadzkich planów rozwoju rolnictwa. To mowy o nowym charakterze akcji. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze mogą też przyspieszyć... wiosnę. Kółka rolnicze bogatsze doświadczeniem troszczą się już obecnie o kwalifikowane ziarno siewne. Coraz szerzej mówi się o potrzebie wymiany ziarna. W województwie rzeszowskim jest bowiem 11 tys. gospodarstw reprodukcyjnych. Wymianę ziarna na siew wiosenny już rozpoczęto. Kółka rolnicze dokładają starań, aby wymianę przeprowadzić w możliwie krótkim czasie. Tak, by wraz z nastaniem wiosny rolnicy mieli do dyspozycji kwalifikowane ziarno siewne. Dobre ziarno — lepsze plony. To już każdy wie.

Dużo uwagi poświęca się również ochronie roślin. Szkodniki, pasożyty, różne choroby obniżają plony. Można temu zaradzić. Przy kółkach rolniczych utworzono 900 ekip fitosanitarnych, które po przejściu odpowiedniego przeszkolenia, uzbrojone w narzędzia, środki chemiczne, owadobójcze przystępują we właściwym czasie do działania. Nie koniec na tym. W rolnictwie rzeszowskim tkwią ogromne nie wykorzystane rezerwy. Kółka rolnicze mają włączyć się do zagospodarowania pastwisk i PFZ. Zadanie niełatwe, dość powie-

dzień, że w Rzeszowskim jest około 33 tys. ha pastwisk niewłaściwie zagospodarowanych. Jak uczy doświadczenie rolników z powiatu leżajskiego, racjonalnie uprawione pastwisko dać może 70 q siana z ha. Tą drogą stworzy się bazę paszową do dalszego rozwoju hodowli. W czasie tych zebrań powinno też dojść do „rehabilitacji” wapna niesłusznie lekceważonego. Wapnowanie gleb przeprowadzone na dużą skalę w powiatach Łańcut — Dębica — Rzeszów przyniosło niespodziewanie dobre rezultaty. Jedynie tylko kółka rolnicze poza oczywiście PGR i spółdzielniami produkcyjnymi, mogą podjąć starania mające na celu poprawę jakości gleby i kierować nawożeniem na dużych kompleksach, w oparciu o wyniki badań przeprowadzone przez Wojewódzką Stację Chemiczno-Rolniczą. Nie każdy nawóz nawet ogólnie uznawany za najlepszy nadaje się do każdej gleby.

To są m. in. tematy, które poza sprawami wewnętrznymi, takimi jak: uporządkowanie całokształtu gospodarki finansowej, staraniami o rozwinięcie bazy technicznej, budowę garaży, szkolenie traktorzystów — znajdują się na ustach poszczególnych dyskusyj. W dyskusji ukształtuje się również plan działania. Członkowie kółek oceniają pracę zarządów, rozlicza, udziela absolutorium. Wybiorą nowe władze, w których znajdą się chyba wszyscy dotychczas dobrze wykonujący obowiązki członkowie zarządu, dokończą nowych.

Kółka rolnicze dysponują zbyt poważnym majątkiem. Zbyt wielkie stoją przed nimi zadania, by można było zebrania sprawozdawczo-wyborcze zlekceważyć. O tym już dziś powinny pomyśleć wiejskie organizacje PZPR i kółka ZSL.

Jeszcze jedno proponujemy: wymianę doświadczeń. Wizyta przedstawicieli zarządów sąsiednich kółek rolniczych, wymiana spostrzeżeń i uwag, może wnieść wiele nowych momentów w życie kółek rolniczych. Niech będą to wreszcie zebrania otwarte z udziałem wszystkich rolników z danej miejscowości. Wzrost produkcji rolnej, zwiększenie plonów, to sprawa nie tylko kółek rolniczych, lecz wszystkich mieszkańców wioski. A i kółka rolnicze opieką przy tym swoją pieczę, pozyskując w swoje szeregi nowych członków.

E. JAKUBOWSKA

W 80 rocznicę śmierci Ignacego Łukasiewicza



...twórcy przemysłu naftowego w Polsce, wynalazcy lampy naftowej i destylacji ropy, założyciel pierwszej w świecie kopalni ropy pod Krosnem.

Dla uczczenia pamięci I. Łukasiewicza, staraniem społeczeństwa powiatu krośnieńskiego oraz pracowników przemysłu naftowego zbudowano w Bóbrce szkołę 1000-lecia, której nadano imię słynnego Polaka.

Spotkanie działaczy PPR

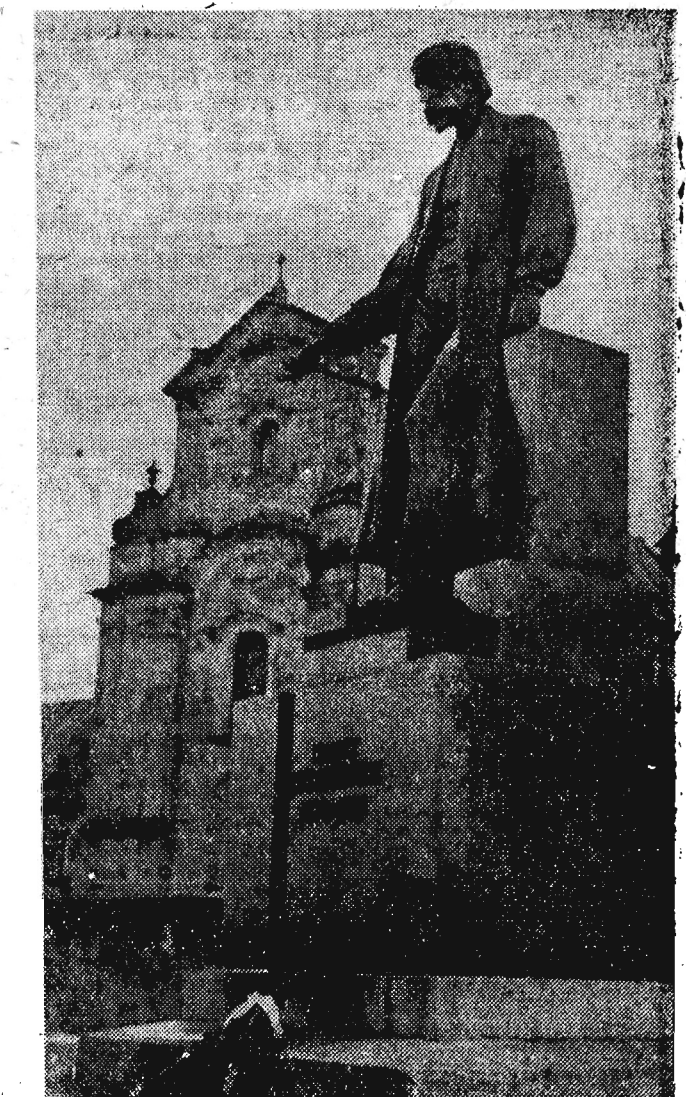
Na inaugurację obchodów XX rocznicy powstania PPR w Brzozowie odbyło się spotkanie b. członków PPR, działających na terenie tego powiatu, z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR. Na spotkaniu przybyło około 100 długoletnich działaczy partyjnych oraz sekretarz KW PZPR tow. inż. Stanisław Wójcik.

W czasie spotkania referat omawiający działalność komórek PPR w Brzozowskim wygłosił b. działacz tej organizacji, członek Egzekutywy KP tow. Stanisław Borula. (m)

Kluby inteligencji wiejskiej

Staraniem młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Wiejskiej w Rogach powstał pierwszy w pow. krośnieńskim klub inteligencji wiejskiej. W potrzebny sprzęt klub wspomagała Gmina Spółdzielnia w Miejscu Piastowym. Młodzież prowadzi już własną kawiarenkę, która ma wielu bywalców.

Jak nas informują, w najbliższym czasie kluby inteligencji wiejskiej założone zostaną w Chorkówce, Kombornii, Odrzykoni, Jedliczu, Korczyniu i Wietrznie. (m)



Na zdjęciu: Pomnik wielkiego Polaka w Krośnie przy ul. Sienkiewicza. CAF — fot. Tyminski

Niektóre przedsięwzięcia opóźniają prace w Solinie

Grudniowe wykonanie zadań produkcyjnych przez podwykonawców na placu budowy Zapory Wodnej w Solinie — nie przebiegało terminowo i spowodowało w konsekwencji dość duże zaległości, których nadrobienie wydaje się być pilną koniecznością. Generalny wykonawca, którym jest „Hydrobudowa” organizuje z kierownictwem przedsiębiorstwa podwykonawców systematyczne narady, na których ustala się coraz to nowe terminy niezmiernie pilnych prac.

W szczególności dużo zastrzeżeń wysuwa się pod adresem Krak. Przeds. Instalacji Przemysłowych, która przew-

ięka prace związane z doprowadzeniem wody do budynków osiedla robotniczego. Nie lepiej wywiązuje się, Rzesz. Przeds. Instalacji Bud. Wnioskowa, które opóźniło prace instalacyjno-wewnętrzne oraz uruchomienie centralnego ogrzewania. Konsekwencją takiego stanu rzeczy stał się fakt, że Rzesz. Przeds. Bud. Miejskiego nie mogło kontynuować prac budowlanych wykończonych wewnątrz budynku. Również nie wykonuje zadań Gliwickie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziarnianych na skutek poważnych awarii koparek.

(z)

CMENTARZ — Muzeum, pomnik wiecznej sławy, który zwiędza w Leningradzie nasza, ponad 300 osób licząca, grupa uczestników Pociągu Pokoju i Przyjaźni — uderza surowością, skromnością swej architektury. Pomnik przedstawia Matkę Ojczyznę wieńczącą wieńcem sławy swe dzieci. Otwarty w roku 1960 Cmentarz — Muzeum wzniesiony został ku wiecznej pamięci obrońców Leningradu i ojczyzny z czasów II wojny światowej i pamiętnej 900-dniowej blokady, której miasto po bohaterku stało się czoła. Spoczywa tu ponad 400 tys. mieszkańców Leningradu.

PRZED WEJŚCIEM na wielki cmentarny plac otaczający pomnik, dwa pawilony obrazują dzieje walk Leningradu. Na murach miasta rozklejone jeszcze afisze ogłaszające koncert słynnej leningradzkiej filharmonii, teatralne afisze. To było wczoraj. Wojenny dzień narzucił Leningradowi wszystkie najstraszliwsze ograniczenia. Widać kobiety pracujące przy gaszeniu pożarów, przy zasypywaniu pocisków i lejów po bombach, których ponad 100 tysięcy zrzucili Niemcy na to przepiękne miasto. Widać na tych dokumentalnych zdjęciach miasto gnębione głodem, od którego zmarło wiele tysięcy cywilnych obywateli. I na tle śniegu, płonących domów i nieustającej walki, fotografia małego półgolego dziecka na mroźnej ulicy, z obandażowaną rączką. Symbol cierpień, jakie przynosi wojna.

Obok dzienniczek leningradzkiej dziewczynki Tani Sawuczowej i zdjęcie, które pokazuje tę jasnowłosą dziewczynkę o smutnych wielkich

Leningrad. miasto młodości

oczach. Obok kilka kartek z jej dzienniczka, w którym notowała kolejno śmierć swych najbliższych. Na ostatniej — dziecięca ręka wypisała krótkie, tragiczne zdanie: wszyscy pomarli...

W drugim pawilonie zespoliły się dokumenty z późniejszego okresu blokady, a po tym widać wielkie zdjęcia Niemców zwyciężonych, Niemców ze spuszczoneymi głowami, Niemców brnących w śniegu, idących do niewoli.

Wojenny obraz Leningradu — miasta bohaterów, miasta rewolucji, oddał żywe oko 2,5 miliona leningradczyków. Niekani głodem, możliwością śmierci każdego dnia,

nie tylko zwyciężyli, ale równocześnie — rozpinając maskujące zastony nad wiekopomnymi zabytkami historycznymi miasta, nad Smolnym — ocalili je dla potomności.

W milczeniu wracamy do miasta. Na cmentarz podąża spora ludź. Starsza kobieta w skromnym płaszczu niesie wielki wieńiec z białych i różowych chryzantem.

ZWOJENNYCH zniszczeń nie pozostały w Leningradzie żadne ślady. To jedno z najmłodszych i najpiękniejszych miast świata rozwinęło w okresie powo-

lowniczym nadmorski Park Zwycięstwa, którego główna „Aleja Bohaterów”, ozdobiona jest popiersiami bohaterów Związku Radzieckiego.

Na każdym kroku bohaterstwo i patos historii łączy się tu harmonijnie ze współczesnością. Wielkie wrażenie wywiera tak dobrze znana z obrazów, z widokówek sala w Pałacu Smolnym, w której przemawiał Lenin. Zwiedzamy komnatę, w której od połowy listopada 1917 roku do 10 marca 1918 Lenin mieszkał. W gablotach, pisane jego ręką dekrety o pokoju, o ziemi. Oprócz zwiedzających, pełno w Smolnym aktywu. Mieści się tu obecnie Leningradzki i Obwodowy Komitet KPZR. Na „Aurorze” oglądamy urządzenia radiowe, z których padły pierwsze rewolucyjne rozkazy. Są na pokładzie młodzi marynarze, a ich marynarskie czapki mają otok z napisem „Aurora”. Młodzieńcy marynarze nie są zdziwieni, ani ich to nie nudzi, gdy około stu zapewne uczestników naszej wycieczki proszą ich, by pozwolili wspólnie do amatorskich zdjęć.

W Ermitażu, największym muzeum Związku Radzieckiego i (Ciąg dalszy na str. 4)

„Robili kielbasy ze zdechłych psów i kotów, aż wreszcie wpadli i teraz będą ich sędzić...” — tego rodzaju pogłoski poprzędziły jedną ze spraw rozpatrywanych z końcem listopada minionego roku przez Sąd Powiatowy w Przemyślu.

Oczywiście posiłem na rozprawę. Trwała bardzo krótko. Sporządzony przez Prokuratorę akt oskarżenia zarzucał trzem kobietom jedynie handel mięsem celem bez zezwolenia. Oskarżone przyznały się do winy i w związku z tym prowadzący sprawę bez ławników — sędzia, zrezygnował z przeprowadzenia postępowania dowodowego i wezwanych świadków zwolnił bez przesłuchania. W rezultacie ogłoszono wyrok: po 500 zł grzywny z zamianą — w razie nieściągalności — na 25 dni aresztu. W

Proszę wstać! SĄD IDZIE!

W Przemyślu ginie padlina

uzasadnieniu wyroku prowadzący rozprawę sędzia stwierdził, że Sąd wziął pod uwagę ciężkie warunki finansowe, w jakich znajdują się oskarżone i że w tym aspekcie wyrok należy uznać za surowy. Właściwie sprawę można byłoby uznać za załatwioną, a poprzedzające rozprawę pogłoski za plotki. Ale na wszelki wypadek postanowiłem zapoznać się z aktami tej sprawy. Lektura ta nasunęła mi szereg wątpliwości. Zaczęłem od prawdziwie wstrząsających fragmentów przesłuchania przemyskiego rakarza ob. Zygmunta O.:

„...Od szeregu lat ludzie kradną padlinę w porze nocej. Gdy w ciągu dnia zostanie ona przywieziona, to na drugi dzień są już braki, gdyż okopowisko nie jest ogrodzone i nikt tej padliny nie pilnuje... Nadmieniam, że do dnia dzisiejszego jeszcze rozkra dają padlinę z okopowiska, gdzie leży ona do tygodnia na otwartym polu, aż zabrają ją do Zakładu Utylizacyjnego w Rzeszowie...”

Na okopowisku z padliną kilkakrotnie widziano niejaką Marię K. trudniącą się nielegalnym wyrobem i sprzedażą wędlin oraz mięsa. Była ona zresztą objęta początkowo tym samym aktem oskarżenia co i wyżej wspomniane trzy kobiety. Jed-

nak Maria K. zmarła w okresie śledztwa na dwa miesiące przed rozprawą. Po jej śmierci sporządzono nowy akt oskarżenia w którym zrezygnowano z zarzutów wyrobów artykułów szkodliwych dla zdrowia ludzkiego i ograniczono się do samego zarzutu nielegalnego handlu.

A przecież zawarte w aktach raporty wstępnych przesłuchań świadków wyraźnie mówią o tym, że oskarżone dostarczały nie tylko pochodzące z nielegalnego uboju mięso — jak im to zarzuca akt oskarżenia — ale i... wędlin. Jednocześnie większość świadków wysuwa w swych zeznaniach zastrzeżenia dotyczące dostarczenia im przez oskarżone — wędlin i mięsa. A oto fragmenty tych opinii:

Ob. Franciszka H. stwierdza: ...kielbasa ta miała być domowego wyrobu. Nadmieniam, że nie można jej było jeść, gdyż miała dziwny smak i musiałam ją wyrzucić...
Ob. Jerzy R. zeznaje: „po przyjściu z pracy stwierdziłem nienaturalny zapach mięsa... Mięso to w trakcie gotowania barwiło wodę na kolor rylczy i krawędzie mięsa nabierały koloru białego świadczyło o odkażeniu chemicznym... Po zagołowaniu mięso to nie nadawało się do konsumpcji z powodu specyficznego zapachu...”

(Zresztą świadek ten po spożyciu jednej porcji mięsa z tego źródła zachorował).

Dziwny smak i niemożność spożycia stwierdzają również — Stanisława E. i Anna K.

A więc chyba istnieją dostateczne powody do przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego oraz zmiany klasyfikacji zarzutów w akcie oskarżenia. Tym bardziej, że jedna z oskarżonych Zofia Cz. rzeczywiście od wielu lat żyje (razem z mężem) z renty 500 zł, co nie przeszkadza jej jednak zatrudniać w charakterze służącej Anny B., która zresztą była drugą oskarżoną. Nie bez znaczenia jest również fakt, że mąż trzeciej oskarżonej Ireny B. dwa miesiące przed rozpoczęciem dochodzenia przeciwko małżonce, był ukarany przez Sąd Powiatowy w Przemyślu wyrokiem 7 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata i 300 zł grzywny za... nielegalny handel i ubój cieląt. Ciężawy zbieg okoliczności — prawda?

A może by tak powrócić do tej sprawy? Gdyby potwierdziły się wstępne zeznania świadków, akt oskarżenia można by oprzeć na art. 27 i 28 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku.

Co na to Prokurator Powiatowy w Przemyślu? **RYSZARD STACHNIK**

(Ciąg dalszy ze str. 3)

świata chłoniemy w siebie piękno skolekcionowane tutaj ze wszystkich stron kuli ziemskiej. Te rafały, tycjany, rubensy, te wszystkie wspaniałe okazy sztuki zgromadzone tu ze wszystkich republik Związku Radzieckiego. W Emmitażu mnóstwo dzieci i młodzieży.
Gdy zaświeci południowe słońce cały Leningrad pełen jest dzieci, najtroskliwiej prowadzonych na spacer, niosących rozmaite gadające zabawki, grające „wanki-stanki” i lalki, mówiące nieomal bez przerwy. Starsze dzieci spotykamy w szkole nr 171. Wielka osmioklasowa szkoła zorganizowana po wojnie w odbudowanym domu, wita nas polskim napisem. Do leningradzkiej szkoły inspektor szkolny z krakowskiego województwa przynosi w prezencie album zdjęć wykonanych przez dzieci i nauczycieli z podkrakowskiej Suchei.
— Czy mówicie z dziećmi o blokadzie Leningradu, o stratach miasta? — pytam kierownika szkoły. Mówimy o tym na lekcjach historii, podczas godzin wychowawczych.

SPOTKALISMY SIĘ z Sob. Narbuttem, przedstawicielem licznej grupy studentów polskich, studiujących w Leningradzie. Na wielkim spotkaniu, urządzonym dla naszej delegacji przez Leningradzki Komitet Obrońców Pokoju, robotniczy dom kultury i leningradzkie Towarzystwo Przyjaźni Radziecko - Polskiej, obecny był również cały zespół artystyczny uczniów szkół leningradzkich i delegacja komsomolskiej młodzieży uniwersyteckiej tego miasta. Mała Tania Gancberg grała na fortepianie utwory Szopena. Studentka Leningradzkiego Uniwersytetu, pozdrawiając nas i wspominając o wspólnych celach łączących oba nasze kra-

je w walce o pokój, powiedziała: „My młodzi chcemy żyć spokojnie i szczęśliwie, chcemy się uczyć, chcemy kochać, chcemy jeździć w kosmos...”

Poeta Leningradu, były partyzant Michaił Dudin z przejęciem, z patosem recytuje swój wiersz „O mostach”. Wspomina Puszkina i Mickiewicza, których jeden okrywał płaszcz, gdy przemierzali miasto zatopieni w przyjacielskiej rozmowie. Tak jak Nowa i Wisła wiecznym toczyć będą swoje wody do Bałtyku, tak wieczna jest i nasza przyjaźń. Wśród długotrwałych oklasków poeta kończy swój wiersz metaforą o moście, który łączy nasze serca.

Polska delegacja ofiarowała leningradczykom miniaturę Miecza Grunwaldzkiego.

Gdy opuszczamy Leningrad wieczorną porą, miasto płonie tysiącami neonów, a z okien wyblyskują światła lamp, przyćmionych przytulnymi abażurami. Na dworcu, gdzie przy pierwszym wagonie naszego pociągu, gra nam na pożegnanie orkiestra. Śnieg topi się na instrumentach. Przy końcu peronu stoi sędziwy generał Solowij, bohater Związku Radzieckiego, honorowy obywatel miasta Warszawy. Gdy pociąg rusza, wznosi w górę obie ręce i splótszy dłonie, wykrzykuje do nas głośno, życząc nam najlepszej podróży do kraju. Żegna nas ro prostu serdecznie, jak bliskich żegna się przyjaciel.

CECYLIA BŁONSKA

Listy DO REDAKCJI

BŁĘDNE KOŁO

Od foku czynię starania o przesłanie stupa elektrycznego na mojej parceli przeszkadzającego mi w postawieniu budynku mieszkalnego. Chcę zaznaczyć, że stupa ten postawiony jest niezgodnie z planem i wkopany bez wyrażenia na to mojej zgody.

W sprawie tej zwracałem się kolejno do Posterunku Elektrycznego w Strzyżowie, do Rejonu Energetycznego w Jasiu, a następnie do Zakładu Energetycznego w Rzeszowie, skąd pismem z dnia 22 lutego ubr. zostałem powiadomiony, iż Rejon w Jasiu otrzymał polecenie przesłania stupa w ten sposób, by nie przeszkadzał mi w budowie.

Od tej pory minęło już 11 miesięcy, a sprawa nadal jest nie załatwiona, żądają bowiem teraz ode mnie przedstawienia planów budowy z Wydz. Architektury. Wydział zaś nie chce wydać planów dopóki stupa nie będzie usunięta. W ten sposób koło się zamknęło, a ja nie wiem kiedy będę mógł rozpocząć budowę.

Jan Rokita
Łętownia, pow. Strzyżów

NIE CHCEMY CHODZIĆ SPAC WRAZ Z KURAMI

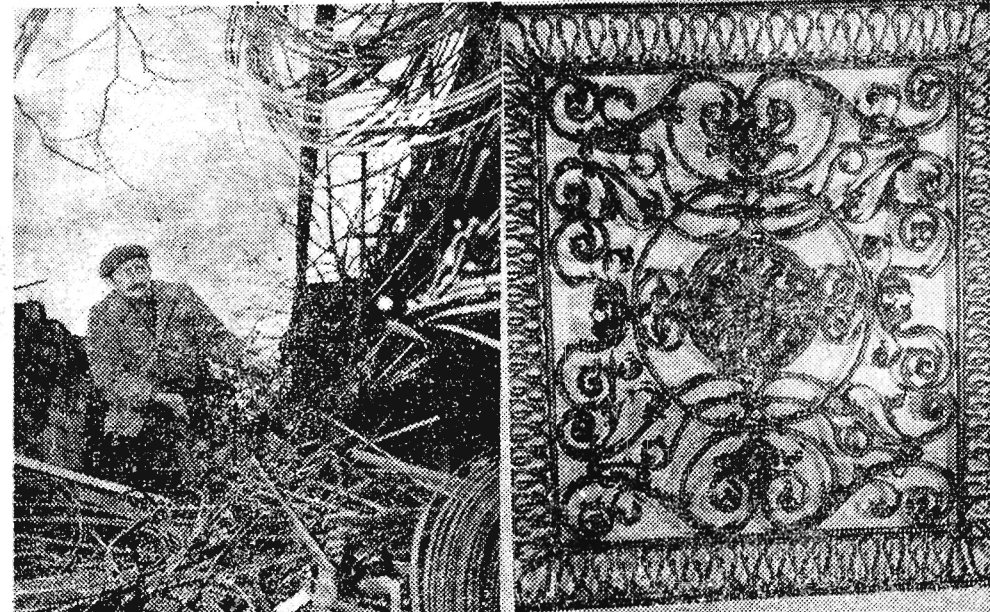
W Żołyń (pow. Łańcut) posiadamy światło elektryczne i byłbyśmy bardzo zadowolony, gdyby świeciło się nie tylko w naszych mieszkaniach, ale też na ulicy. Zainstalowane są bowiem lampy uliczne, co jednak z tego, gdy świecą się one od „wielkiego światła”, a ludzie w długie jesienne i zimowe wieczory, brną w śniegu i utykają w ciemnościach, kłną na czym świat stoi. Płócimy przecież za oświetlenie i chcemy, aby lampy paliły się codziennie, a osoba mająca obo wiązek zapalać i gasić światło uliczne, nie musi przecież iść spać wraz z kurami!

Mieszkańcy Żołyń

Filmy szerokoekranowe dla kin objazdowych

(WiT-AR) w Centralnym Laboratorium Aparatów Pomiarowych i Optyki opracowana została tzw. nasadka anamorfotyczna do projektorów filmowych o szerokości taśmy 16 milimetrów, stosowanych najczęściej w kinach objazdowych. Nasadka taka, w połączeniu ze specjalnym filmem, umożliwia projekcję szerokoekranową także i w tym typie kin, wyposażonych w dość prostą aparaturę.

Ciekawa jest zasada techniczna budowy tego urządzenia, które szeroki obraz niejaką „włacza” na taśmie zwykłych rozmiarów. Układ optyczny nasadki anamorfotycznej, stosowanej przede wszystkim przy produkcji filmu, działa tak, jak rozregulowany telewizor: postacie stają się na obrazie nadmiernie „wychudłe”. Przy wyświetlaniu następuje takiego filmu, nasadka działa odwrotnie: osoby doprowadza do normalnych wymiarów, natomiast zwiększa się szerokość całego obrazu na ekranie.



Najpierw było bezkształtne umowisko przeróżnego ziomu. Ale czarodziejskie ręce warszawskiego metaloplastyka inż. Wiktora Dmowskiego potrafiły wycarować z niego taką piękną kratę dekoracyjną. Mistrze, mimo że z metalu, wyroby tego artysty przyniosły mu już wiele nagród i wyróżnień. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich otrzymał Złoty Medal, a wyróżnienia w Lipsku i Monachium.

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredy!

Gérard oparł się na rękę.
— Wszyscy, prócz mędrków tybetańskich i rozproszonych po świecie dziwaków, z których się naśmiewają.
Wszyscy — chciała dodać Lilliana, lecz zamilczała. Przypomniała sanatorium, gdzie o niczym nie zapominano; co prawda i tam ignorowano śmierć, lecz nie po to, by wieść beznamiętnie swe życie, lecz dlatego, że uświadamiając sobie nieuchronność śmierci, umiano pokonywać uczucia strachu.
— Próż chorych — powiedział Gérard. — Lecz już po trzech dniach po wyzdrowieniu wszyscy oni zapominają, co sobie w czasie trwania choroby przysięgali.
Nagle spojrzął na Lillianę.
— A może pani, też jest chora?
— Nie — odpowiedziała Lilliana. — Nie do wiary, co za bzdury plotą ludzie niekiedy po nocach. No, ale na mnie już czas.

— 237 —

— Pani zawsze tak mówi, a potem wraca.
— Lilliana spojrziała na niego z wdzięcznością.
— Rzeczywiście? Dziwne, że tylko poeci rozumieją tę sprawę.
— Oni również nic nie rozumieją, oni tylko żywią nadzieje.

Ulica Grands Augustins, ciągnąca się wzdłuż Sekwany, Lilliana doszła do ulicy Woltera, również nadbrzeżnej, a potem zawróciła i zagłębiła się w wąskiej uliczki. Nie bała się chodzić nocą. W ogóle nie bała się ludzi.

Skreśliła w ulicę Sekwany, i nagle zobaczyła kogoś leżącego na ziemi. W pierwszej chwili, sądząc, że to ktoś pijany przeszedł obok, lecz poza kobiety, rozpostartej w połowie na jezdni, w połowie na chodniku, zmusiła ją do powrotu. Postanowiła wciągnąć kobietę na chodnik, by uratować ją przed samochodami, które w pełnym biegu wyskakiwały z za rogu.

Kobieta nie żyła. Przy mdłym świetle latarni Lilliana zobaczyła otwarte oczy, nieruchomo skierowane na nią. Gdy ujmując za ramiona, podniosła ją nieco, głowa kobiety opadła do tyłu i uderzyła głuchą o jezdnię. Lilliana wydała słumiony okrzyk: wydało jej się, że przyczyniła martwej bólu. Wpatrzyła się w jej twarz; była nieskończenie pusta. Nie wiedząc, co począć, rozejrzała się dookoła. W niektórych oknach paliło się jeszcze światło, spoza zasłony dużego okna dołatywały dźwięki muzyki. W wycinkach pomiędzy kamienicami widniało niebo, bardzo przeźroczyste, granatowe, nocne niebo. Z daleka dobiegł się krzyk. Lilliana zobaczyła zbliżającego się do niej człowieka. Po chwilowym wahaniu się, poszła szybko ku niemu naprzeciw.
— Gérard — wykrzyknęła zdziwiona, doznając je-

— 238 —

dnocześnie głębokiej ulgi. — Skąd pan się dowiedział...
— Szedłem za panią. Jest to przywilej poetów, zwłaszcza w takie oto wiosenne noce...
Lilliana pokiwiała głową.
— Tam leży nieżywa kobieta! Chodźmy!
— Na pewno pijana. Straciła przytomność.
— Nie, jest martwa. Wiem, jak wygląda nieboszczyk. Lilliana wyczuła, że Gérard się opiera. — O co chodzi?
— Nie mam chęci pakować się w tę kabałę — powiedział piewca śmierci.
— Ależ nie zostawimy jej na jezdni!
— A dlaczegoż by nie? Przecież ona nie żyje. Teraz to już — sprawa policji. Nie chcę się wplątywać i pani nie radzę Mogą pomyśleć, że to myśmy ją zabili. Chodźmy stąd!

Gérard pociągnął Lillianę za rękę. Lecz ta nie ustępowała. Patrzyła w twarz, która już nic nie wiedziała i wiedziała wszystko, co było niewiadome Lillianie. Nieboszczka wydawała się porzuconą przez wszystkich. Jedną jej nogą była podwinęta i przykryta spódnicą w kraty. Lilliana widziała jej północzochy, brązowe bucki, ręce bez rękawiczek, ciemne podstrzyżone włosy i cienki łańcuszek na szyi.
— Chodźmy — szeptał Gérard. — Nic, prócz nieprzyjemności tutaj się nie doznajemy! Z policją nie ma żartów! Możemy do nich zadzwonić. To wszystko, co możemy zrobić.
Lilliana pozwoliła się odprowadzić. Wiedziała, że Gérard ma rację, a jednocześnie nie ma jej. Szedł tak szybko, że ledwie dotrzymywała mu kroku. Gdy doszli do ulicy Nadbrzeżnej, Lilliana spojrziała na niego: Gérard był bardzo biały.

cdn

Myśliwskie nowinki

1.900 członków zrzesza Polski Związek Łowiecki w naszym województwie, 65 proc. owych zawołanych myśliwych stanowią robotnicy.

Odlów żywych zajęcy — to również dość częste zajęcia rzeszowskich myśliwych. Tylko w ostatnim miesiącu 150 sztuk żywych szaraków z naszych pól i lasów powędrowało w klatkach do Francji.

Niezmiernie rzadki okaz zwierzęcego świata — biały rogacz wzbogacił kolekcję zbiorów Muzeum Woje-

wódzkiej Rady Łowieckiej w Rzeszowie. Ten cenny eksponat przekazało do Muzeum Koto Łowieckie w Dębicy.

Rodzinka kuropatu, przebywająca na terenach naszego województwa liczy sobie ni mniej ni więcej tylko 80 tys. W bieżącym sezonie łowieckim grono tych spokojnych ptaków zostanie nieco uszczuplone. Do odlowu planuje się 14 tys. kuropatu.

Do największych ptaków wędrownych, takich co to długo nie zagrzeją miej-

sca — należą bażanty. Wśród zwierząt zaś najbar dziej zapalonym podróżnikiem jest daniel.

Wilcze grono, którego się dźbią są szczególnie Bieszczadach oraz powiaty: przemyski, jasielski i lubaczowski uszczuplone zostało poważnie ubr. przez rzeszowskich myśliwych. Według informacji WRŁ na terenach naszego województwa przebywa około 80 sztuk drapieżników. Jeszcze bieżącej zimy myśliwi zamierzają zlikwidować przynajmniej 50 sztuk z tej groźnej gromadki.

Wśród odstrzelonych w ubr. 81 wilków znalazło się 70 proc. wader i 30 proc. ba siorów. Nie jest to fakt bez znaczenia. Im mniej bowiem wilczych „mam” — tym mniejszy przyrost naturalny drapieżników.

Liczące blisko 1000 eksponatów Muzeum Łowieckie w Rzeszowie jest jedyną tego typu placówką w naszym województwie. Znajdujące się tu okazy — to trofea rzeszowskich myśliwych, członków PZŁ. Rzadki okaz — biała czapla, żbik, ryś, wilk, niedźwiedź, gluszczyk, ciętrzew — oto niektóre tylko z muzealnych eksponatów. Muzeum Łowieckie najczęściej odwiedane jest przez młodzież szkolną.

W Bieszczadach od 12 — 18 lutego kurs organizatorów turystyki narciarskiej

W dniach od 12 — 18 lutego br. w Schronisku PTTK w Ustrzykach Górnych rozpocznie się kurs szkoleniowy dla organizatorów turystyki narciarskiej. Organizują go Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Rzeszowie. W kursie weźmie udział 50 osób z zakładów pracy naszego województwa.

W programie szkolenia szczególna uwaga zwrócona zostanie na organizację wycieczek i wypoczynku po pracy, prowadzone będą wykłady zapoznające uczestników z regionalnymi turystycznymi naszego województwa.

Zgłoszenia kandydatów mogą nadsyłać rady zakładowe pod adresem Zarządu Okręgu PTTK w Rzeszowie plac Wolności 2 — do dnia 20 stycznia br. (Pras.)

Tkaniny zdobywają mikroby

Uczelnicy lotewscy i leningradzcy otrzymali wirus sztuczny, które uśmierca zarazki.

Specjalistom udało się uzyskać polimer, który zawiera nie tylko związki włóknotwórcze, lecz także substancje grupy nitrofuranowej, wchodzące w skład różnych preparatów bakteriolobycznych.

Tkaniny z nowego polimeru są pięciokrotnie mocniejsze od wędlinianych. Można z nich szyć fartuchy lekarskie, bieliznę (szczególnie dla osób ze schorzeniami skóry), robić bandaże i specjalne filtry oczyszczające wodę.



Na zdjęciu: Popularna aktorka filmowa Teresa Tuszyńska.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Pomylili się

5 stycznia br. w Ustrzykach Dolnych uciekło z domu dwóch brać: 13-letni Jan i 12-letni Stefan P. — oświadczając kolegom, że udają się w podróż dookoła świata.

Zrompaczeni rodzice natychmiast zorganizowali poszukiwania uwięzione sukcesem. Amatorów wycieczki ujęto po 4 go-

dzinach w Krościenku — 17 km od Ustrzyk.

Chłopcom ta podróż niezwykle przypadła do gustu. Chcieli krajobrazy, ludzi. Chcieli się, że przekroczyli granicę i byli aż w Grecji. Nigdy nie przypuszczali, że Polska graniczy z tym krajem. Gwoli wyjaśnienia podajemy, że w Krościenku od lat mieszkała Grecy. (edwi)

HOKUS — POKUS

SPRYTNY PAROBK

Pewien bardzo bogaty gospodarz, słynął z chytrych. Dlatego też zaden parobek nie chciał u niego służyć. Jednego dnia przyszedł do niego młody chłopiec z prośbą by przyjął go na służbę.

Chłop zgodził się i powiedział: Trzeba będzie chłopcze spisać umowę...

Zapłała to rzecz mało ważna, byle mieć tylko zatrudnienie — odpowiedział chłopiec.

No nie! Musimy zawrzeć umowę, ciągnął dalej chłop. Jeśli tak już chcesz to proszę zapisać: za pierwszy dzień jedna setna grosza, za drugi dzień dwie setne, za trzeci cztery, za czwarty osiem setnych itd. Chłop uszom swym nie wierzył. Spisał więc umowę.

Chłopak zaczął pracować, a gospodarz zaczął rzece i chwalił się przed sąsiadami, że znalazł takiego, co pracuje jak wół za grosze.

Minał miesiąc. Gospodarz zwołał chłopca do siebie, poczęstował go wódką i zaczął obliczać wynagrodzenie.

Je gospodarz wypłacił pracowitemu chłopcu za 30 dni pracy?

ODPOWIEDZ: 107.374 zł.

Za nadesłaną zagadkę Jan Rówiński Ropa 386 pow. Gorlice otrzymuje książkę Stanisława Pagaczewskiego pt. „Diabelski Kamień”.

OGŁOSZENIE

Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” zawiadamia o niedośięciu do skutku przetargu na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” typ-M-20 w dniu 20 grudnia 1961 r.

W myśl Monitora Polskiego nr 38 z r. 1961 samochód zostanie sprzedany po obniżonej cenie.

Zainteresowane przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne albo osoby fizyczne zatrudnione w gospodarce uspołecznionej mogą składać podania do dnia 15 I. 1962 r. w Wydawnictwie Prasowym „Nowiny Rzeszowskie” ul. Żeromskiego 5 III p. pokój nr 86.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta bez podania powodu. K-2500/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT ZIEMNYCH Oddział w Krakowie — Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska (przy placu targowym) zatrudni natychmiast: **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** z I, II i ewentualnie III kat. prawa jazdy na samochody wywrotki „Star”, „Zis” i „Praga”, **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** z uprawnieniami. **MONTER-MECHANIK** do pomp wtryskowych, **SPAWACZY** z pełnym uprawnieniami oraz **SZLIFIERZA NARZĘDZIOWEGO**. Dla zamiejscowych zapewnia się bezpłatny hotel pracowniczy oraz po podjęciu pracy zwrot kosztów przejazdu koleją z miejsca zamieszkania do Krakowa. K-53/2

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNO-INŻYNIERSKIE BUDOWNICTWA WODNEGO „HYDROGEO” KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 35 przyjmie natychmiast **PRACOWNIKÓW** na stanowiska kierowników wierceń z uprawnieniami OUG. K-36/5

KIEROWCÓW autobusowych z I i II kategorią prawa jazdy przyjmie **ODDZIAŁ I PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W RZESZOWIE**. Zgłoszenia należy składać osobiście w Dziale Kadr, ul. Mochnackiego nr 11. Wynagrodzenie wg nowej siatki płac w PKS. K-34/3

20 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z kategorią III na kurs podwyższenia kwalifikacji z kategorii III na II przyjmie **ODDZIAŁ I PKS W RZESZOWIE, UL. MOCHNACKIEGO 11**. Warunkiem przyjęcia jest zobowiązanie podjęcia przez kandydata pracy w PKS i udokumentowane przejechanie na samochodach 25.000 km. Kursanci będą otrzymywać wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w PKS. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-50/1

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie remontu instalacji elektrycznej w budynku przy ul. Tkaczowa 13. Oferty należy składać do dnia 20 stycznia 1962 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-51/1

500.000. ZŁOTYCH

- Nie wystarczy matyzo - trzeba KUPIĆ LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!

K-48/1

Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Rzeszowie

zawiadamia PT. Klientów

że dnia 11 stycznia 1962 r. o godzinie 16 ZOSTANIE OTWARTY

DOM HANDLOWY

mieszczący się w Rzeszowie, przy ul. Grottgera 10 (obok gmachu poczty)

posiadający stoiska towarowe w branżach:

- ★ konfekcyjnej
- ★ tekstylnej
- ★ obuwniczej
- ★ galanteryjnej
- ★ elektrotechnicznej
- ★ kosmetycznej
- ★ spożywczej
- ★ i garmazeryjnej

Dom Handlowy poleca bogaty asortyment towarów

K-52/1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

KURSY kresleń technicznych maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych — korespondencyjne. Wpisy przyjmuje, informację pisemnych udziela Wojewódzki Zakład Szkolenia, Ośrodek Kraków, Westerplatte 11. K-2383/20

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pół domu (ewentualnie cały) z dużym ogrodem w Nisku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Kielce, Żeromskiego 5, nr 9829. K-49/1

DOM murowany 5-izbowy, wolny, z ogrodem, na terenie Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, Kręta 4 (warsztat). G-35/1

SAMOCHOŁ marki „Syrena” z radiem — sprzedam. Stan bardzo dobry. Wiadomość: Rzeszów, Dąbrowskiego 9 m. 41, tel. 31-15. G-36/1

MOTOCYKL „Pannona” z sprzedam. Stan bardzo dobry. Stalowa Wola, Mickiewicza 9, Gromadzki, szkoła. Pg-36/1

„MOSKWIKA” 402 — sprzedam. Stan bardzo dobry. H. Czochara, Biecz, Świerczewskiego 7. Pg-35/1

RÓZNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cię **BIURO MATRYMONIALNE „SYRENA”** „Warszawa”, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K-001/2446/7

ZGUBY

KOBIELA Edward zgubił książeczkę węglową nr 4514. G-40/1

URBANIK Edward zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w 1947 r. w Strzyżowie. G-37/1

RĘDZIO Jan zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów. G-38/1

BRÓDKA Stanisław zgubił prawo kierowania parowozem nr 21/50 wydane przez Zarząd Trakcji w Lublinie. G-39/1

WYTRWAŁ Jan zam. w Bystrzycy zgubił świadectwo ukończenia 4 klasy Szkoły Podstawowej w Bystrzycy. Pg-34/1

ZGUBIONO amatorskie prawo jazdy nr 0007/60 oraz wkładkę zastępczą na nazwisko Bazan Jan. G-34/1

ZGUBIONO świadectwo Szkoły Politechnicznej ul. Żelaznej w 1947 r. na nazwisko Władysław Kazimiera. G-33/1



Sroda 10 stycznia 1962 r. TEATR Państwowy Teatr im. W. Stepiaszkowej Alkad z Zalamei - godz. 19 IMPREZY KLUB ZMS „Iskra” Wiecek taneczny w programie prelekcja prof. Jana Kapaly nt. „Cybernetyka” - godz. 18 ODCZYTY PRZEGLAD WYDARZEN MIEZYNARODOWYCH - odczyt red. St. Koczura WDK. sala nr 30 - godz. 18 Kina APOLLO (ul. 3 Maja) - Ogniomistrz Kalen (panorama pol. 1. 16) godz. 16. 18. 19. 20. 30. GOPLANA (Starcie) - Celuloza (pol. 1. 14) godz. 17. 19. MFWA (ul. Dabrowskiego) - Królowna ze złota gwiazdka (czes. 1. 12) godz. 17. 19. 30. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Opowieść o prawdziwym człowieku (radz. 1. 14) godz. 17. 19. SWIT (ul. Langiewicza) - Koniec drogi (bulg. 1. 16) godz. 17. 19. WDK (ul. Okrzei) - Słodme niebo (fr. 1. 18) godz. 15. 45. 18. 20. 30. ZORZA (ul. 3 Maja) - Jakobowski i pułkownik (USA 1. 16) godz. 17. 45. Szczepiłwie się skończyło (USA 1. 18) godz. 15. 30 i 20 UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF RADIO PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.06 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.30 23.00 9.00 Dla kł. I i II aud. pt. Zegary 11.00 Leksykon rzeszowski 12.15 Radioreklama 12.45 Na swojska nutę 13.00 Dla kł. I i II aud. pt. Kolorowe listy 14.30 Kaledoskop muzyki rozrywkowej 15.20 Radioreklama 15.30 Zagadki muzyczne 17.35 Gra zespołu Gorkiewiczów 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 Przegląd czło-wieka młodego 18.30 Radioreklama 18.45 Pięć minut o wsi 19.10 Radiowy kurs „11” języka francuskiego (29) 20.20 Piosenki starszo-wieostawskie 20.45 Ze wsi i o wsi 21.00 Parnasik 22.30 Muzyka taneczna. PROGRAM II Program dnia: 6.45 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50 8.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego (pwt. 23) 10.30 Z życia i twórczości Radzieckiego 12.15 Swojskie melodie 12.45 List ze Śląska 13.25 Kolokacja pow. J. Korzeniowski 15.45 Biekitna sztafeta 14.45 Mówi Technika 15.30 Audycja dla dzieci starszych pt. Odbiornik transzystorowy 16.50 Publicystyka międzynarodowa 17.20 Radioreklama 18.05 Gra zespołu Albatros 18.35 Ekonomiczny problem 20.02 Muzyka taneczna 21.00 2. kra-ju i ze świata 22.10 Uniwersytet Radiowy 22.25 Ludzie, latę i życie 23.30 Muzyka taneczna ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 16.05 Parada gwiazd 16.25 Chwila muzyki 16.30 Z cyklu: „Gwardzisci” 16.50 Wiado-mości ziemi rzeszowskiej.

W obronie automatów

NIE wszyscy mieszkańcy naszego grodu mają pod ręką czarną skrzynkę — telefonem powszechnie zwaną. A tak by się nieraz przydała. W takiej właśnie nagłej potrzebie biegniesz co tchu do najbliższego telefonicznego automatu. Wkładasz 50 groszy i... i nic, automat głuchy jak pień, nie daje żadnego znaku, nie reaguje ani na włożony żeton, ani inne próby uzyskania tzw. sygnału. Klniesz wówczas na czym świat stoi, ubliżasz pocztowym władzom, że nie dopilnują, że nie dbają itp. Czy masz rację?

W Rzeszowie do naszego wspólnego użytku mamy 23 telefoniczne automaty rozmieszczone w różnych punktach miasta, w ulicznych budkach, w hallach instytucji i zakładów. Mogłoby ich być jeszcze więcej, ale po co? Jak długa jest historia rzeszowskich automatów telefonicznych, tak długo slu-



Tak wygląda zawartość automatów. Nie ma tu ani jednej 50-groszówki.

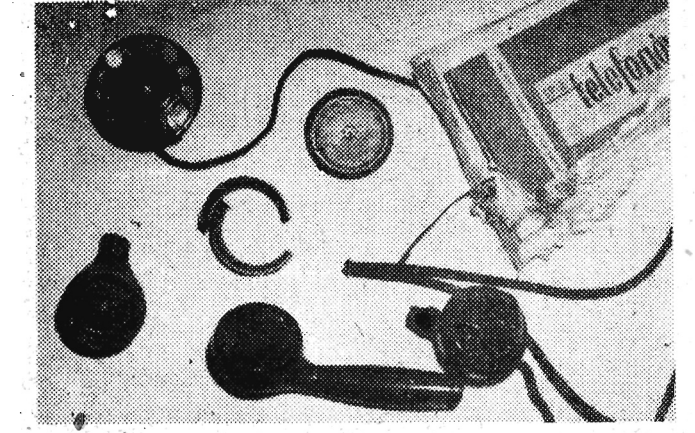
zostaje oczywiście zablokowany i niezdolny do dalszego użytku. **A**LE to jeszcze nie wszystkim. Uparty „atak” na automaty przybrał ostatnio znacznie większe rozmiary. Telefoniczne kabiny jakże często przedstawiają godny porażki wygląd. Rozbite urządzenia telefoniczne, rozrwane kłębki, pocięte sznury, oderwane słuchawki, zniszczone tarcze numerowe —

nierzadko z szkolnymi tarczami na rękawach. Może coś o tym powiedzieć stary konserwator telefonicznych automatów, ob. Jan Polak. Codziennie kilkakrotnie odwiedza on każdą telefoniczną kabinę, sprawdza urządzenia, reperuje... Na niewiele się to zda. Za kilka godzin aparaty znów są nieczynne, uszkodzone, zdemolowane.

JAK długo można tolerować taki stan rzeczy? Apelowaliśmy już niejednokrotnie do mieszkańców, by przeciwstawiali temu społecznemu szkodnictwu, alarmowaliśmy funkcjonariuszy MO, nauczycieli szkół, rodziców. Niestety, bez efektu. Jak jest zatem wyjście? Wypadnie chyba w końcu zlikwidować telefoniczne automaty. Bo przecież nikt nie będzie kupował drogiego urządzenia po to tylko, by skazywać je na niszczenie. Kierownictwo Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego ma i tak zbyt wiele cierpliwości.

Jeśli chcemy więc utrzymać tak niezbędne nam wszystkim urządzenia, jak telefoniczne automaty, musimy zatroszczyć się o nie wszyscy.

Nie przechodzić obojętnie obok budki telefonicznej, w której grupa chuliganów „atakuj” aparat. Postulujemy raz jeszcze, by zajęła się nimi milicja. Niech działawośći funkcjonariusze przez jakiś czas przynajmniej zwróca baczna uwagę na telefoniczne kabiny... zainteresują się ich „złożliwymi użytkownikami”, powiadomią szkołę, rodziców... no i konieczne „wyznacza” mandacik. Może te metody poskutkują. Nie możemy przecież zrehabilitować przed grupą niewychowanych „młokosów”, która nie ma poszanowania dla naszego wspólnego dobra. (w)



Oto namacalne dowody szkodnictwa.

żą one różnym „specem od automatyzacji” za doświadczalne króliki. Napycha się ich wszystkim — zapalnikami, blaszkami od butów, kawałkami szkła i różnego żelazstwa, sprzączkami od paska „Mądre głowy” próbują nawet zastąpić 50-groszówki zużytymi żyłkami, guzikami, specjalnie przygotowanymi w warsztatach blaszkami, czy też kawałkiem zwykłego patyka. Wnętrza automatów stanowią prawdziwe zbiory naszej starej i obcej waluty. Nie brak tu koron, rupii, marek, rubli itp. I chociaż wszyscy wiedzą o tym, że nawet za pomocą dukatów nie uzyska się połączenia, próbują swoich sztuczek. Po każdym takim „wycynie” automat

oto codzienne niemal widoki. Coraz więcej również notuje się kradzieży różnego rodzaju automatów, zwłaszcza mikrotelefonów i wkładek słuchawkowych. A niedawno nawet nieznan sprawca skradł cały aparat z budki obok sądu.

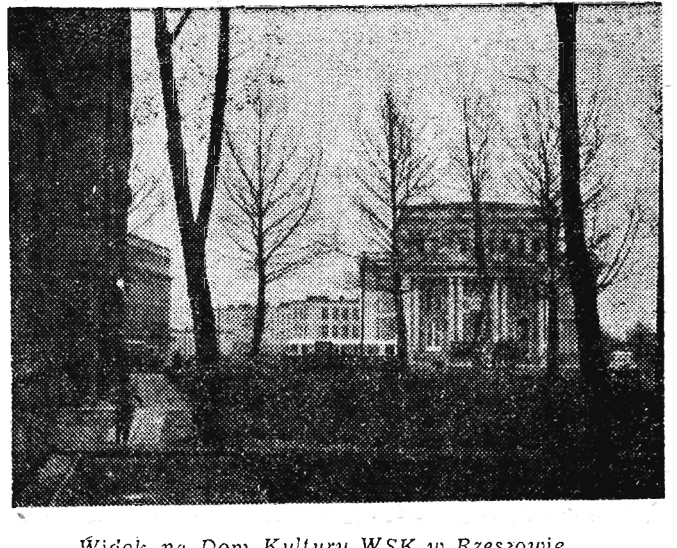
Krucha szpilka...

Początek owej historyjki nie wróżył nic nadzwyczajnego. Pewnego dnia mieszkanka naszego miasta ob. D. udala się do sklepu obywatelskiego PSS przy ul. Obrońców Stalingradu... i zakupiła w nim członka zwane też popularnie szpilkami. Buciki okazały się jednak „nietypowe”. Już bowiem w czasie pierwszego spaceru... zlamal się obcas. Krucha szpilka, wada fabryczna, czy coś w tym rodzaju. Właścicielka pechowych członków skorzystała z przysługującego klientom prawa reklamacji.

Nie zraziła ją nawet pierwsza „contra” ze strony kierownika sklepu. Na szczęście istnieje jeszcze Zarząd PSS — wymyśliła i tam też skierowała interwencję. Życzliwe przyjęcie klienta przez kierownika Działu Obrótu Towarowego PSS kazało wierzyć, że sprawa niebawem się wyjaśni. I rzeczywiście... po 14 dniach ob. D. otrzymała nowe buciki.

Oto praktyczna realizacja hasła „klient ma rację”. Przyznał ją (rację) nie tylko Zarząd PSS, ale również producent — Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego.

Należałoby sobie tylko życzyć, by wszyscy handlowcy wykazywali tyle życzliwości i zrozumienia dla swoich odbiorców.



Widok na Dom Kultury WSK w Rzeszowie.

Jest taka kawiarnia

Jest w Rzeszowie taka kawiarnia. I potanoczyć w niej można przy dobrej orkiestrze, i odczytać na różne tematy posłuchać, i od czasu do czasu film zobaczyć. Chrytnym udostępnia się w niej również stol pinpongowy, bilard, karty do gry itp. W długie zimowe wieczory ludzi jest tu zatrzęsienie. Domysłami się zapewne, że chodzi tu o kawiarnię Klubu Działacza Sportowego i Turystycznego przy ul. Turkielnicza.

Ostatnio nie brak było na nią narzekan. Mówiono i pisano nawet, że jest w niej za ciasto, że ludziom, dla których przed wszystkim ja otwarto — działaczom sportowym i turystycznym, miejsca przy stolikach niekiedy nie staje.

W związku z tym przystąpiono w kawiarni do wymiany obowiązujących kart wstępu. Rada Społeczna, która nią zarządza, zawiaduje, że zaostrezy kryteria przy wydawaniu tych kart i że rzeczywiście otrzymają je ludzie, którzy chcą w kawiarni przy dobrej kawie i muzyce podyskutować o problemach rzeszowskiego sportu i turystyki, bądź też wyrażają poglądy na aktualne zagadnienia sportowe. Wydawanie nowych kart już się rozpoczęło i potrwa przez kilka najbliższych dni. Każdego, kto ma ochotę do otrzymania takiej karty i odpowiada stawianym w tej chwili warunkom, zachęcamy do odwiedzenia klubu przy ul. Turkielnicza i załatwienia tu niezbędnych formalności.

Telefon 43-58

Dzisiaj, jako pierwszy do naszego redakcyjnego telefonu „puka” mieszkaniec Rzeszowa ukrywający się pod pseudonimem E. D. Na wstępie oznajmia, że w zanadrzu ma mnóstwo uwag, którymi powinien zainteresować się nasz „telefonik” oraz pochwała redakcyjną inicjatywę. Dziękujemy, słuchamy.

ZASADKA NA NOGI

Takich płyt — zasadzek jest w naszym mieście chyba kilkadziesiąt. Znajdują się przy budynkach i zamykają włączy, przez które wysypuje się węgiel do piwnicy. Kiedyś na tych płytach była taka żelazna szachownica. W zimie, z powodzeniem chroniła przed poślizgnięciem się i upadkiem. Obecnie „kratki” zostały starcie (nawet żelazo ustępuje pod naszymi butami). Oczywiście nie trzeba mówić co się teraz dzieje. Ludzie fikają, wstają i znów leżą. Władze odpowiedzialne za te sprawy oraz administratorzy budynków — również. Sam byłem świadkiem, jak na takim „lodowisku” pośliznęła się staruszka i boleśnie potłukła. Co robić? Po prostu administratorzy budynków, przed którymi znajdują się takie zasadzki powinni przyspawać do płyt metalowe pręty. Koszt nieduży, a ile korzyści.

WARCZĄCE SMKOKI

Olbrzymie samochody, które pochłaniają duże porcje śmieci zostały nie bez przyczyny nazwane smokami. Naszym „smokom” daleko jednak (jeśli chodzi o ilość skomsumowanego „jada”) do legendarnego potwora spod Krakusowego grodu. Rzeszowskie pożeracze śmieci w żaden sposób nie mogą dać sobie rady z uprzątnięciem odpadków. To znana sprawa. W jednym jednak nie ustępują krakowskiemu smokowi. W czasie załodo wywania porcji „przysmaków” warczą i ryczą gniewnie. Dlaczego? Może „jada” nieodpowiednie, a może za duże porcje. Chyba nie. „Smoki” są niemożliwie i dlatego tak skryzwliwie protestują. Recepta? Nie żelazowa smaru. Sprzęt jest kosztowny, wymaga przeto pieczołowitej konserwacji.

SNIEGOWY PING-PONG

Mieszkaniec z ulicy Obrońców Stalingradu informuje nas, że toczy walkę na śnieżki z MPO. Gdy napada śniegu, pracownicy usuwa go z chodników na jezdnię. Nie ma przecież własnego środka ludzkiej komocji, za którego pomo-

„a wywiózłby” „zimowe dary” za miasto. Ale od czego jest MPO. Ano właśnie. Przyjeżdżają z powrotem wyrzuca śnieg na chodnik. Poźniej ukladają się go (śnieg) w duże sterty i czeka na zbawienne działanie promieni słonecznych. Mieszkaniec z ul. Obrońców Stalingradu rozłożyłszy widokiem śnieżnych gór przed swoim budynkiem znówu pracownicy usuwa śnieg na jezdnię (milicja czuwa i może „kropnąć” jeszcze jeden mandacik). Bezsilny trud, szczyfowa praca. Śnieg znów wędruje na chodnik. Walka trwa. O pokojowych negocjacjach ani widu ani słychu.

SPACER W CIEMNOŚCIACH

43-58? Chciałem podzielić się swoimi uwagami na temat oświetlenia ulic. O tym, że ulice są źle oznaczone, ich nazwy zamalowane świeżym tynkiem — wszyscy wiemy. I w dodatku nic się w tej materii nie zmienia. Nawet „Pstryczek” nie pomógł. Pisząc o zbiłym numerze przy ulicy Zamowskiego. Ja natomiast potrudziłem się i zacząłem liczyć, ile jest oświetlonych numerów na domach przy ulicy Kościuszki. Naliczyłem... aż dwa. Zachęcony tym sukcesem rozpoznać wkrótce obchód innych ulic. Zobaczę, czy i ta wycieczka będzie również spacerem w ciemną niewiadomą.

UWAGI KINOMANA

Mam pretensję do „Zorzy”. Tak, chodzi o kino „Zorza” i o film, który obecnie tam grają — „Jakobowski i pułkownik”. Ja i moi koledzy tak bardzo chcielibyśmy ten film zobaczyć. Oświadczamy, że mamy już po 16 lat, lecz nie zawsze... 8 zł w kieszeni. Są inne kina, w których moglibyśmy skorzystać z dobrodzieństw legitymacji szkolnej. Niestety „Zorza” „aresztowała” film na dłuższy okres. My rozumiemy, że kinowa kłosa powinna być pełna. Uważamy jednak, że należy wprowadzić zniżkowe bilety na pierwszy seans, lub sprawiedliwie rozdzielać interesujące filmy do wszystkich rzeszowskich kin.

Harcerskie zimowisko

Pracownicy spędzili ferie zimowe drużynowi z 12 powiatów naszego województwa 157 nauczycieli ze szkół podstawowych i uczniów szkół średnich, którzy kierują różnymi młodzieżowymi harcerskimi przebywało kilka dni na tym zimowisku harcerskim w Rzeszowie. Uczestnicy zgrupowania zapoznali się z nowym systemem metodycznym wychowania młodzieży, omówili także zagadnienia, jak: organizacja wolnego czasu w szkole, harcerstwo a szkoła itd. Pracy było dużo. Harcerze realizują w tym roku program Młodzieżowej Jesieni Przyjaźni. Drużynowi muszą przeto zapoznać się w jakiś sposób z przygotowaniem jęcia zespołowe na temat mapy wolności. bal młodzieży całego świata... słowem z wszystkimi nowymi metodami pracy, które pozwalają w formie przyjemnych gier



Dziś zebranie

Komitet Blokowy nr 4 zawiadania mieszkańców ul. Króla Leszczyńskiego i Szpitalnej, że dziś odbędzie się zebranie wyborcze Komitetu Blokowego o godz. 17.30 w budynku Wojewódzkiego Zarządu PCK przy ul. Szopowej. Z uwagi na ważność zagadnień i wyborów prosimy o liczne przybycie.